

Wspomnienie o profesorze Edmundzie R. Puczyłowskim

Piotr Grzeszczuk, 23 października 2021 r.

Pragnę podzielić się pewnym, trochę osobistym, wspomnieniem o profesorze Edmundzie R. Puczyłowskim, światowej klasy matematyku, osobie niezwykle ważnej w moim życiu, w życiu matematyków z Uniwersytetu Warszawskiego oraz z uczelni białostockich. Ograniczę się do wątku białostockiego jego niezwykle bogatej działalności zawodowej.



Edmunda poznałem we wrześniu 1976. Byłem wtedy uczniem czwartej klasy liceum, a on młodym doktorem matematyki. Miało to miejsce na zajęciach międzyszkolnego koła matematycznego, które Edmund prowadził na prośbę swojego nauczyciela, wspaniałego dydaktyka i popularyzatora matematyki doktora Edwarda Zycha. Zajęcia koła odbywały się na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Już wtedy Edmund był znakomitym matematykiem oraz wybitnym popularyzatorem matematyki wśród młodzieży. Do pracy z młodzieżą przykładął olbrzymią wagę. Jego wielki talent matematyczny ujawnił się w szkole średniej. Przypomnijmy, że jako uczeń Technikum Leśnego w Białowieży był dwukrotnym laureatem Olimpiady Matematycznej i reprezentantem Polski na Międzynarodową Olimpiadę Matematyczną w Jugosławii w 1967. Studia matematyczne na Uniwersytecie Warszawskim ukończył w roku 1972, a 3 lata później obronił pracę doktorską na temat *Własności radykałów iloczynów tensorowych algebr*, pod kierunkiem doc. Adama Sulińskiego. Wkrótce po obronie został oddelegowany do pracy w młodej uczelni, jaką utworzono w Białymstoku w 1969 r - Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Część pensum dydaktycznego realizował w Białymstoku, a część w Warszawie. Był to początek jego cotygodniowych przejazdów koleją z Warszawy do Białegostoku i z powrotem, które jak się okazało trwały do 1 marca 2015, a więc około 40 lat. Niewiele się chyba pomyłę stwierdzając, że przynajmniej 20 krotnie okrążył Ziemię wzdłuż równika.

Pod dużym wpływem Edmunda zdecydowałem się na studia w Warszawie. Przez dwa pierwsze lata nasze kontakty były rzadsze. Do brzemiennego w skutkach spotkania, jak się

później okazało, doszło na początku 1980 roku, oczywiście w pociągu na trasie Warszawa - Białystok. Ja byłem studentem 3 roku i przede mną była decyzja o wyborze węższej specjalizacji. Efektem naszego spotkania okazała się zmiana pierwotnie wybranej analizy funkcjonalnej na algebrę nieprzemiennej. Była to dziedzina uprawiana wówczas z Zakładzie Algebry i Teorii Liczb, kierowanym przez doc. Adama Sulińskiego a później przez prof. Jana Krempe, starszego kolegę Edmunda, też ucznia doc. Sulińskiego. Prof. Krempa jest drugą, bardzo ważną osobą wspierającą merytorycznie do dnia dzisiejszego białostockich algebraików. Tak więc na początku 1980 roku, z inicjatywy Edmunda, zaczęły się nasze cotygodniowe, prywatne spotkania, na których Edmund uczył mnie podstaw strukturalnej teorii pierścieni nieprzemiennej. Czynił to w sposób bardzo przemyślany, dzieląc dowody ważnych twierdzeń na części, w postaci zadań do rozwiązania, wskazując tym samym istotne pomysły i idee. W ten sposób przygotowywał mnie do aktywnego uczestnictwa w seminarium zakładowym, które odbywało się w czwartki na 9 piętrze PKiN. Zainteresował mnie teorią wymiaru algebraicznego. Tej dziedziny dotyczyły późniejsze prace magisterska i doktorska powstałe pod jego promotorskim okiem.

Edmund był doskonałym matematykiem, cenionym w kraju za granicą. Dzięki jego licznym kontaktom międzynarodowym mieliśmy, tu w Białymstoku, dostęp do najnowszych publikacji i literatury. Mieliśmy okazję poznać jego znakomitych kolegów z zagranicy, wizytujących Uniwersytet Warszawski, których zapraszał do Białegostoku. Wśród nich byli Miguel Ferrero, Kostia Beidar, Eric Jespers, Richard Wiegandt, Laszlo Marki, Otto Kegel. Pamiętam, jak dużym przeżyciem było spotkanie w mieszkaniu Edmunda i Marysi przy ul. Towarowej w Białymstoku, podczas którego nieoczekiwanie posadził mnie przy biurku vis-à-vis Erica Jespersa i poprosił o zreferowanie głównych wyników naszej pierwszej wspólnej pracy, dotyczącej wymiaru Goldiego krat modularnych, a sam dyskretnie opuścił pokój...

Jestem przekonany, że podobnymi obserwacjami, połączonymi z olbrzymią wdzięcznością, mogą podzielić się pozostali jego białostoccy uczniowie – wychowankowie, a jest nas w sumie sześciu. Rok po mnie (1983) pracę w Instytucie Matematyki Filii Uniwersytetu Warszawskiego podjął absolwent UW Ryszard Andruszkiewicz, a w 1984 absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego Ryszard Mazurek. Edmund był promotorem ich prac doktorskich obronionych na Wydziale Matematyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego. Kolejni jego uczniowie byli już absolwentami Filii UW lub nowo powstałego Uniwersytetu w Białymstoku. Byli to Ewa Roszkowska, Marek Kępczyk oraz Marzena Filipowicz-Chomko. Pokazuje to dobitnie naturalny rozwój naukowy grupy algebraików, rozwój będący efektem olbrzymiego wysiłku, wytrwałości oraz pewnej wizji działalności naukowej reprezentowanej przez Edmunda.

Edmund jest autorem 112 prac naukowych, zarejestrowanych w bazie MathSciNet, oraz licznych opracowań popularnonaukowych opublikowanych m.in. w miesięczniku Delta. Wypromował siedmiu doktorów, z czego sześciu to algebraicy białostoccy. Ostatnią, ale i najwybitniejszą, była Agata Smoktunowicz, aktualnie pracująca na Uniwersytecie w Edynburgu. Nie zdążył wypromować Marty Nowakowskiej z Uniwersytetu Śląskiego. Opiekę po nim przejął jego przyjaciel z UW, z którym dzielili pokój na Wydziale MIMUW na Banacha - profesor Jerzy Matczuk. Miał licznych współpracowników w kraju i za granicą. Naliczyłem 35 współautorów prac. Pragnę podkreślić, że 26 publikacji powstało we współpracy z nami, czyli jego białostockimi wychowankami.

Wspierał nie tylko grupę swoich uczniów, czy szerzej białostockich algebraików. Wiele dobrego uczynił dla całego białostockiego środowiska matematycznego, a w tym nauczycieli matematyki. Był Prezesem Oddziału Białostockiego PTM i w czasie jego kadencji w 2004 w

Białymstoku zorganizowany został Jubileuszowy Zjazd PTM, w 85-rocznicę istnienia Towarzystwa. Wspólnie z prof. Zbigniewem Bartosiewiczem z Politechniki Białostockiej oraz grupą osób z Oddziału Białostockiego PTM w 2004 r. zorganizował Pierwszą Podlaską Konferencję Matematyki, która weszła na stałe do kalendarza. W 2019 roku odbyła się 8 edycja tej konferencji. Wspierał organizację Podlaskiego Konkursu Matematycznego (aktualnie Konkursu Matematycznego Politechniki Białostockiej) przeznaczonego dla uczniów gimnazjów i młodszych klas licealnych. Wcześniej organizował w Instytucie Matematyki Filii UW monotematyczne letnie szkoły algebry, na które przyjeżdżali matematycy z UW. Celem tych szkół było poznanie aktualnie rozwijających się kierunków w obszarze szeroko pojętej teorii pierścieni nieprzemiennej. W pamięci utkwiała mi szkoła poświęcona wymiarowi Gelfanda-Kiryłowa, której owocem były liczne publikacje wielu jej uczestników.

Niestety, Jego wspaniała działalność została nagle przerwana 1 marca 2015 przez ciężką chorobę. W tym momencie, szczególną wdzięczność i podziw pragnę przekazać jego żonie Marysi, która jak sięga moja pamięć, była zawsze obecna blisko Edmunda, a szczególnie za jej nadzwyczajną troskliwość w czasie ostatnich, bardzo trudnych ponad sześciu lat.